



Miasto Archipelag. Polska mniejszych miast

Filip Springer

Download now

Read Online →

Miasto Archipelag. Polska mniejszych miast

Filip Springer

Miasto Archipelag. Polska mniejszych miast Filip Springer

Trzydzieci jeden miast, kilkadziesiąt zajmujących opowieści. Filip Springer przejechał całą Polskę od Szczecina po Krosno i od Suwałk do Wałbrzycha, żeby zobaczyć, jak żyje się dziś w miastach, które w 1999 roku utraciły status stolicy województwa. Poznał ich historię, rozmawiał z mieszkańcami. Spotykał przedsiębiorców, artystów, aktywistów i bezrobotnych. Zajął się do lokalnych warsztatów i kafejek, odwiedził upadłe fabryki i prężnie rozwijające się firmy, dworce i McDonald'sy. Pytał ludzi o to, z czego są w swoim mieście dumni, co ich cieszy, a co chcieliby zmienić. **Z książki wyłania się niejednoznaczny, migotliwy obraz Polski mniejszych miast – gdzie wszystko może się zdarzyć i nic nie jest tak proste, jakby się mogło wydawać.**

Miasto Archipelag. Polska mniejszych miast Details

Date : Published September 14th 2016 by Wydawnictwo Karakter

ISBN :

Author : Filip Springer

Format : Paperback 320 pages

Genre : Nonfiction, European Literature, Polish Literature, Cultural, Poland

 [Download Miasto Archipelag. Polska mniejszych miast ...pdf](#)

 [Read Online Miasto Archipelag. Polska mniejszych miast ...pdf](#)

Download and Read Free Online Miasto Archipelag. Polska mniejszych miast Filip Springer

From Reader Review Miasto Archipelag. Polska mniejszych miast for online ebook

Ola Loobensky says

Co? si? sta?o z tym Sprigerem, czy to ja zacz??am go inaczej czyta??

Nie zrozumcie mnie ?le, wi?kszo?? ksi??ki jest bardzo ciekawa, zw?aszcza dla osoby, która ?aknie jakichkolwiek informacji z kraju, ale Springer mi si? jako? psuje. Du?o w "Mie?cie Archipelagu" jest takich uwag niby to filozoficznych, ale w gruncie rzeczy tak prostych, ?e a? banalnych, tak banalnych, ?e a? zupe?nie niepotrzebnych. Nale?y tak?e pami?ta?, ?e skoro ca?o?? napisa? ten, a nie inny autor, to wsz?dzie wyczu? b?dzie mo?na klimat udomowionej beznadziei podszytej przekonaniem, ?e tu si? nigdy nic nie zmieni.

Panna Zuzanna says

Tak, Panie Springer. Tak, tak, tak.

Po raz pierwszy czuj?, ?e zabrak?o mi skali. Takiej ksia?ki potrzebowam, mam cich? nadziej?, ?e potrzeboway jej te? polskie mniejsze miasta. Nie potrafi? ubra? w s?owa, co dok?adnie w sposobie pisania Springera mnie tak urzeka i absolutnie poch?ania, ?e jego ksi??ki odcinaj? mnie od ?wiata i nie puszczaj?, a? nie sko?cz?. By? mo?e powodem jest w?a?nie to, takich ksi??ek o Polsce w?a?nie nam trzeba. Albo przynajmniej mi.

Pyza W?drowniczka says

Kilka uwag zebranych po lekturze -- o wra?eniach, wydaniu, zdj?ciach, pytaniach, które nasuwaj? si? przy czytaniu i pó?niej: <http://pierogipruskie.blogspot.com/20...>

Marzi says

Kiedy? mo?e sko?cz? (przy okazji jakiego? chorobowego czy co?), ale to jest ksi??ka z bardzo widoczn?/oczywist? tez?, a to nie jest to, co Tygryski lubi? najbardziej.

Russia_with_love says

Koncepcja ksi??ki Springer zasadza si? na "archipelagu", co bardzo dobrze oddaje portret Polski mniejszych miast. Jak pisze sam autor, na koniec te wszystkie miasta zlewaj? si? w jedno. O taki efekt chodzi?o. Springer snuje arcyciekaw? opowie??, do której momentami wkrada si? chaos. Opowie?ci mog?yby by? bardziej uporz?dkowane i dopracowane, ale Springer przyj?? rol? reportera, nie pisarza. On niczego nie udaje, nie próbuje niczego czytelnikowi "wepchn??" na si???. Dlatego te?, mog? mu pewne rzeczy wybaczy?. Wa?niejsze dla mnie jest to, co on opisuje, a nie w jaki sposób. Nie mog?, niestety, Springerowi darowa?

jednego - za ma?o zdj???. Wielka szkoda, bo zdj?cia s? pi?kne i bardzo dobrze wkomponowuj? si? w opowiadane historie. "Miasto Archipelag. Polska mniejszych miast" to trudna lektura, która pozostawia mnie z bardzo gorzk? refleksj?. Je?eli wyznacznikiem rozwoju miast staje si? McDonald's i galerie handlowe, to przysz?o?? rysuje si? w czarnych barwach. Mo?e i nie jestem najbardziej empatyczn? osob?, ale patrz?c na zdj?cie dworca w Che?mie, zrobi?o mi si? po prostu przykro. Tak po ludzku.

Monika says

'Obserwacje na poziomie zwyk?ego mieszka?ca miasta'

A ja udam, ?e nie czyta?am tego przegl?du anegdot z fb. I cicho licz?, ?e to tylko jednorazowy blad w sztuce.

Tomasz says

?wietna reporterska robota, tym bardziej interesuj?ca, gdy kilka lat mieszka?o si? w stolicy, czasy liceum sp?dzi?o si? w jednym z miast Archipelagu, a teraz osiad?o si? w zupe?nie innym "archipelagowym", odleg?ym o kilkaset kilometrów od tego pierwszego.

Ksi??ka pokazuje ró?norodno?? miast, których jedynym wspólnym mianownikiem to, ?e kiedy? by?y stolicami województw. Miasto Archipelag pokazuje te?, ?e k?opoty Radomia/Cz?stochowy/Elbl?ga/ to nie jest po prostu efekt utraty rangi po podziale administracyjnym pa?stwa, ale z?o?enie wielu ró?nych czynników. I niestety karmienie naiwnej masy obywateli wyt?umaczeniem "Tego si? nie da, tamtego si? nie da, ale... gdyby?my znów byli stolic? województwa to ho ho" to po pierwsze zwyk?a kie?basa wyborcza s?u??ca mamieniem owiec chodz?cych od urn, a po drugie tania wymówka, któr? bardzo ?atwo zas?oni? brak pomys?ów i ch?ci dzia?ania ró?nych instytucji.

Na szcz??cie Springer pokazuje te? jasne punkty w tej sieci wysp, zarówno pojedyncze osoby jak i grupy, które potrafi? przeciwstawi? si? temu defetyzmowi i wbrew wszystkiemu dzia?aj? i próbuj? zmienia? otaczaj?ce je miasto na lepsze.

Moniii says

Ciekawy pomys? na ksi??k?-reporta?. Autor przemieszcza si? mi?dzy miastami, które w wyniku reformy administracyjnej w 1999 roku utraci?y status miasta wojewódzkiego i obserwuje prowincjonaln? codzienno??. Ksi??k? czyta si? szybko, cho? jest dosy? nierówna. Interesuj?ce historie i celne spostrze?enia wymieszane s? z ma?o ciekawymi opisami-d?u?yznami. Czasami przera?a trafno?? obserwacji ?ycia i estetyki prowincjonalnej Polski.

Kuba Domasik says

Wszystkie opisane miasta Archipelagu zalewaj? mi si? w jedno. Chyba o to chodzi?o.

Pami?tam kilka pojedynczych historii, jak t? o dystygowanej pani, która wróci?a po wielu latach ze s?onecznych W?och, by prowadzi? malutki hotel, t? o kobiecie prowadz?cej ekologiczn? piekarni? czy t? o

p?ockim porcie. Poza t? ostatni?, nie wiem, w jakich miastach rozgrywa?a si? reszta z nich. O to chyba chodzi?o.

Historie z miast Archipelagu, pozornie odleg?e, przegradzaj? si? w miar? lektury w poruszaj?c? i momentami oniryczn? opowie?? o pora?kach, bezradno?ci samorz?dów, czy po?ykaj?cej ludzi szaro?ci, ale i o szansach, tych wykorzystanych i tych zaprzepaszczonech, ambicji, lokalnym, czasem irracjonalnym, patriotyzmie, i w ko?cu o ludziach, bo to oni zmieniaj? oblicze miast Archipelagu, nie bacz?c na przeciwno?ci i niesprzyjaj?ce warunki.

Bardzo polecam.

Ela says

Widz? te miasta smutne jak pizda, pulsuj?ce frustracj? i rezygnacj?, brudne i brunatne, zm?czone i zadymione. Widz? odrapane kamienice, które jakby nie mi?y ju? prawa sta?, a przecie? kto? im wstawi? bia?e okna z PCV. Widz? ulice, domy i podwórka, jak ?ywe, jakbym sta?a na nierównym chodniku i s?ysza?a odje?d?aj?cego w?a?nie z przystanku Ikarusa. Zw?aszcza, i? wygl?da na to, ?e autor wykona? wszystkie fotografie w p??ne listopadowe popo?udnie (jakby w miastach archipelagu nigdy nie ?wieci?o s?o?ce).

I niewiele umiem powiedzie? na temat s?owa, autora, czy j?zyka... jakby ksi??ka, co przecie? ca?kiem sporo wa?y i ma zadrukowane kartki, nie istnia?a. Tylko te zasnute ci??kimi chmurami obrazy otaczaj? mnie, jak gdybym to ja dopiero co wysiad?a z pekaesu na dworcu krytym blach? falist?. Niewykluczone, ?e to w?a?nie jest dowodem dobrze wykonan? reportersk? robot?.

PS. Tylko jak to mo?liwe, ?e ka?dy z napotkanych przypadkowych mieszka?ców, od ?uli i pijaczków, "poprzemys?owych emerytów", poprzez w?a?cicieli mniejszych lub wi?kszych dzia?ano?ci gospodarczych, dzia?aczy kultury i reporterów, a? po by?ych wojewodów, wypowiada na koniec akapitu jedno wa?kie zdanie, m?dro??, czasem tkliw?, czasem gorzk?, ale zawsze brzmi?c? jak najdonio?lejsza puenta?

Girl says

20% naprawd? ciekawe i wci?gaj?ce, 65% ciekawe i do?? dobrze si? czyta, 12% wodolejstwo, 3% tanie spostrze?enia i metafory.

(Ostatnie 25 stron jest jak ko?cówka filmowego Powrotu Króla, masz nadziej?, ?e to ju? koniec, ale nieee wci?? nieeee.)

Agnieszka Kalus says

Przedsi?wzi?cie ambitne. Autor sprawdzony, potrafi pisa? tak, ?eby skromnymi ?rodkami porusza? czu?e struny. Ksi??ka o poczuciu krzywdy i braku nadziei. I to zapami?tam. Troch? ma?o jak na 300 stron. Reszta historii zlewa si? w jedno Miasto, a raczej Miasteczko.

Mirosław Dworniczak says

Wcześniej przeczytałem "Miedziankę", dlatego teraz z zaciekawieniem sięgnęłam po "Miasto Archipelag". Miałam dodatkową motywację - 10 lat (od 3 klasy podstawówki do ukończenia liceum) przemieszkałam w Koninie, który jest jednym z opisywanych miast.

Książka mnie nie zawiodła. Springer to dociekliwy reporter, wnikał w rozmaite miejskie szczeliny, w których widzi coś interesującego. Niestety, obraz, który się wyłania, daleki jest od kolorowych obrazków, którymi kiedyś epatowano, aby przyciągnąć ludzi w te miejsca.

Mało znam inne opisywane miasta, ale wnioski ogólne, które wyciąga autor, pokrywają się z moimi obserwacjami. Konin stał się powoli chłystym się ku upadkowi miastem emerytów. To pokolenie moich rodziców tworzyło to miasto, bo wtedy, w latach 60. oferowało to, co było przynętą - porządny pracochłonny oraz, co ważniejsze, mieszkania na nowych osiedlach. To już jednak historia, teraz młodzi uciekają - byle dalej. I trudno się im dziwić.

Polecam tę pozycję przede wszystkim tym, którzy jakiś czas swojego życia spędzili w jednym z tych byłych miast wojewódzkich, ale na pewno z zainteresowaniem przeczytaj ją ci, którzy nigdy w takim miejscu nie mieszkali.

A swoją drogą - może autor, będący przecież młodym człowiekiem, powołuje tym szlakiem jeszcze raz, np. za jakieś 20 lat. To może być ciekawe doświadczenie.

Iori says

Ta książka nie jest zła. To całkiem dobry początek reportażu o kilkudziesięciu miastach w Polsce, ale problem polega na tym, że nie da się o nich opowiedzieć na tych trzystu stronach. Chce się dużo więcej. I, nie oszukujmy się, wiedziałam o tym już zanim otworzyłam tę książkę.

Pewnie dlatego byłam tak ciekawa.

To, że Springer potrafi zresearchować temat nie ulega wątpliwości: zakochałam się w Miedziance, bardzo lubię Zaczyn, a z 13 piętami zyskałam do niego naprawdę wielki szacunek. Jestem przekonana, że o odwiedzonych miastach wie dużo, dużo więcej; trochę naiwnie wierzę, że czuje jego geekowskiej duszy kawałek, kiedy zdawał sobie sprawę z tego, jakich opowieści nie przedstawi.

Choć nie lubię pobieżnego dotykania różnych historii jestem w stanie przyjąć konwencję autora – i doceniłam ją zarówno w urodzonych czy Wannie. Pytanie tylko: po co tu to wszystko? Stawiam dolary przeciwko orzechom, że kiedyś z nas był kiedyś w Mieście – i nie potrzebuje autora do tego, by samemu wysunąć pewne wnioski. Odnoszę nieprzyjemne, niepokojące wrażenie uczucie niepotrzebności, jestem trochę zawiedziona. Ta książka, niestety, nie dostarcza żadnych myśli, których nie miałibyśmy już wcześniej.

Trochę naiwnie wierzyłam w to, że się uda: że tenok historii doprowadzi do innej, niż średnia, mieszanki. O tym już wiedzieliśmy.

Cały projekt Miasto Archipelag uważam za przedni pomysł. Chętnie poczytałabym – o każdym z miast – dużo, dużo więcej. Pozostaje mi mieć nadzieję, że kiedyś się to uda.

Marta says

Bardzo zmoczyła mnie ta książka. Dopiero od około 220 strony trochę i historii nabrały dla mnie koloru i sensu. Do 220 strony w zasadzie czytałam jakbym czytała powyrwane kartki z kalendarza, każda z innego roku i miesiąca, każda zupełnie o czym innym.

